

Krystyna Woźniak-Trzosek*

Ziemia – zielona planeta**

„Żyjemy w dość ponurych czasach i dotyczy to scenariusza politycznego, społecznego i oczywiście przede wszystkim ekologicznego. Ale nadzieja może być dla nas rozwiązaniem, które pomoże nam wyjść z najczarniejszych czasów”.

Jane Goodall

Blisko sto lat temu jeden z czołowych myślicieli XX wieku – John Maynard Keynes, brytyjski ekonomista uznawany za wybitnego kreatora współczesnej myśli ekonomicznej, napisał esej pt. *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, który to esej, mimo upływu lat, wciąż zachęca uczonych na całym świecie do podejmowania dyskusji na temat przyszłości świata i w ogóle sensu prognozowania tej przyszłości. Ostatnio z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego ukazała się monografia pt. *Keynes a współczesność* [Mączyńska i in., 2023], w której zostały opublikowane wypowiedzi wybitnych ekonomistów, ale także przedstawiciele innych dyscyplin nauki na temat głównych tez zawartych w eseju brytyjskiego naukowca, gdyż jak czytamy w przedmowie do tej książki autorstwa prof. Elżbiety Mączyńskiej: „Holistyczne i interdyscyplinarne podejście oraz profetyczna odwaga Keynesa przesądzają o ponadczasowym znaczeniu dzieł tego myśliciela. Keynesowskie lekcje są wciąż aktualne. Od Keynesa można się nauczyć, że chociaż dobra ekonomia i dobra polityka gospodarcza są ważne, to nie wystarczą. Fundamentalne znaczenie ma wizja ukierunkowana na dobro społeczne” [Mączyńska i in., 2023, s. 12]. Całkowicie podzielałam tę opinię pani profesor, dlatego gdy zaprosiła mnie do

* Krystyna Woźniak-Trzosek – polonistka, dziennikarka, autorka książek.

** Tekst ukaze się w książce: Krystyna Woźniak-Trzosek, *Białe i czarne kruki. Eseje o wolności, nadziei i metamorfozach polskiej rzeczywistości*, Anagram, Warszawa 2024.

wzięcia udziału w tej debacie, uczyniłam to z wielką radością, chociaż ekonomistką nie jestem.

I tak powstał mój głos w tej dyskusji: esej zatytułowany „Iść drogą ku słońcu – czy można zaplanować odległą przyszłość?”. Ten esej w całości zamieściłam w mojej książce, zatem można by spytać: po co jeszcze raz powracam do Keynesa i do jego przepowiedni przedstawiających, jaki będzie nasz świat za sto lat?

Powróciłam do tego tematu, bo w swojej wypowiedzi zwróciłam uwagę i jeszcze raz chcę to przypomnieć, że ten znakomity wizjoner, zastanawiający się, jakie czynniki mogą wpłynąć na życie ludzi i osiągnięcie przez nich gospodarczego szczęścia, zupełnie pominął jeden bardzo ważny czynnik decydujący o losach ludzkości, a mianowicie sprawę zmian klimatycznych oraz to, czym jest troska o naszą planetę, którą współczesny człowiek niszczy w sposób nieprawdopodobny. Dlaczego Keynes ten temat pominął? Odpowiedź jest prosta: sto lat temu wszystko co jedliśmy, co piliśmy, co wdychaliśmy, było jeszcze „ekologiczne”, chociaż samo pojęcie „ekologiczne” zaczęło mieć zastosowanie dopiero wówczas, gdy na skutek szybkiego rozwoju przemysłu zaczął tworzyć się rynek żywności konwencjonalnej i żywności ekologicznej.

Sto lat temu nie stosowaliśmy jeszcze, a przynajmniej nie na taką skalę, jak obecnie, sztucznych nawozów, chemicznych środków ochrony roślin, silników spalinowych, substancji przyspieszających wzrost, wszelakich technik inżynierii genetycznej, sztucznych dodatków smakowych czy napromieniowania. Faktem jest, że już w starożytności interesowano się relacjami pomiędzy organizmami żywymi a środowiskiem abiotycznym, czyli nieożywionymi elementami środowiska, jak np. powietrze, gleba, woda, temperatura, wilgotność, ale dopiero w XIX wieku ekologia rozwinęła się jako samodzielna nauka i najbardziej

trafne wydaje mi się określenie, że jest to nauka o porządku i nieporządku w przyrodzie i o konsekwencjach wynikających z tego porządku i nieporządku dla istnienia biosfery i człowieka.

Jestem przekonana, że gdyby dziś John Keynes zastanawiał się, jakie perspektywy widzi dla swoich wnuków za sto lat, to przede wszystkim zapytałby, czy człowiek wreszcie zrozumie, jak ważną sprawą dla jego przyszłości jest świadome korzystanie z dobrodziejstw przyrody, niedewastowanie tego, co ta przyroda nam daje, wdzięczność za to, że wciąż jeszcze możemy żyć i podziwiać cuda natury, tej natury, której częścią przecież jesteśmy.

Ostatnio zachwyliłam się książką pt. *Mądrość i cuda świata roślin*. Jej autorka to słynna brytyjska ekologka, laureatka nagrody J. Paula Getty'ego, przyznanej jej „za pomoc milionom ludzi w zrozumieniu wagi ochrony dzikiej przyrody naszej planety” i wielu innych nagród, które otrzymała za działania na rzecz poprawy środowiska życia wszystkich żywych istot. Warto sięgnąć po tę książkę i dołączyć do ludzi świadomych zagrożeń, jakie niesie chociażby inżynieria genetyczna czy rolnictwo przemysłowe.

Jane Goodall o swojej książce pisze tak: „napisałam książkę, która ma pokazać, jak ogromny dług mamy wobec roślin, a zarazem jest hołdem dla ich piękna, tajemnic i złożoności ich świata. Byśmy mogli ten świat ocalić, zanim będzie za późno” [Goodall, 2015, s. 27].

W jednym z rozdziałów opisuje w sposób niezwykły i łatwy do zapamiętania zjawisko fotosyntezy, takie niby dla nas oczywiste, ale kto by się nad tym zastanawiał, a więc jeszcze jeden fragment z książki przypomnę: „Szkłanka CO₂, kilka łyżek H₂O i promień światła: niebywały i jedyny przepis na pożywienie podtrzymujące przy życiu wszystkie rośliny, w tym algi i inne podobne organizmy. A ponieważ my jesteśmy zależni od roślin – albo bezpośrednio, ponieważ je zjadamy, albo niebezpośrednio, gdy zjadamy zwierzęta zależne od roślin – proces fotosyntezy podtrzymuje niemal całe życie na Ziemi” [Goodall, 2015, s. 38]. Jako ciekawostkę przytacza Goodall opis tego procesu autorstwa niemieckiego chirurga Juliusa Roberta Mayera, którego zdaniem przyroda znakomicie rozwiązała kwestię, „jak schwytać w locie światło płynące na Ziemię i przechować tę najbardziej ulotną ze wszystkich energii w stałej formie” [Goodall, 2015, s. 38].

Tak, od przyrody my ludzie możemy się wiele nauczyć, wszak ewolucja roślin sięga o wiele bardziej odległych czasów, niż ewolucja człowieka. A do czego są jeszcze zdolne rośliny? Odpowiedzi znajdziemy w tej książce o mądrości i cudach świata roślin, ale także znajdziemy w niej rozważania na temat przyszłości rolnictwa. Autorka jest przekonana, że coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę z konsekwencji szkód, jakie wyrządziliśmy naszej planecie, a także

z konsekwencji zatrutowania pól stosowanymi w rolnictwie chemikaliami i tym samym z konsekwencji zatrutowania nas samych.

Zatem jaki będzie świat naszych wnuków i prawnuków, jeśli nie zaczniemy temu zatrutowaniu i niszczeniu przyrody przeciwdziałać?

Myślę, że gdyby żył w naszych czasach wspomniany wyżej wybitny ekonomista John Keynes, zastanowiłby się nad tą kwestią, przepowiadając, jaki będzie za sto lat świat jego wnuków. I może podobnie jak Jane Goodall wyraziłby nadzieję, że skoro są już rolnicy, którzy przywracają zdrowie niektórym obszarom zniszczonym przez rolnictwo przemysłowe, to być może jest to zapowiedź nowej ery: „etycznych konsumentów, domagających się etycznie produkowanych towarów oraz etycznych szefów firm, którzy rozumieją swoją odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń” [Goodall, 2015, s. 316].

Osobiście takich odpowiedzialnych ludzi w sferze troski o środowisko i tym samym nasze zdrowie miałam okazję nie tylko spotkać, z niektórymi nawet się zaprzyjaźnić, ale także uhonorować ich jeszcze podczas mojej aktywnej działalności zawodowej specjalnymi nagrodami – „Honorowymi Perłami w dziedzinie Ekologii”. Były to nagrody wręczane podczas dorocznej Wielkiej Gali Perł na Zamku Królewskim w Warszawie organizowanej przez redakcję magazynu „Polish Market”. Jako redaktor naczelna i wydawca tego ekonomicznego anglojęzycznego magazynu, przeznaczonego dla zagranicznych inwestorów, z dumą tymże inwestorom przekazywałam wiedzę o naszych osiągnięciach między innymi w dziedzinie ekologii. Wspólnie z panem Pawłem Krajmasem, inicjatorem tych nagród i prezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przetwórców i Producentów Produktów Ekologicznych pod nazwą „Polska Ekologia”, przez kilkanaście kolejnych lat nagradzaliśmy tych, którym przyszłość Ziemi – Zielonej Planety nie była obojętna.

Francuski antropolog Claude Levi-Strauss powiedział, że „ekologia jest astronomią życia”. Astronomia wskazuje nam położenie gwiazd i planet, a ekologia uczy nas i wskazuje, jak są rozłożone organizmy żyjące na ziemi. Wsłuchujmy się w głos ekologów, nie lekceważmy ich wiedzy, czerpmy nauki z ich doświadczenia, aby za sto lat nasze wnuki mogły pisać jak Jane Goodall „listy miłosne” do świata roślin i zastanawiać się ze spokojem, co przyniesie ich potomkom kolejne stulecie.

Bibliografia

- Goodall J. [2015], *Mądrość i cuda świata roślin*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa.
- Mączyńska E., Gorynia M., Urbaniec M. (red. nauk.) [2023], *Keynes a współczesność. Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa. ■